Nr 91 Kraków, piątek 22 kwietnia 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. Telef. Nr. 754)

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Nienasycony moloch!

Kraków, 21 kwietnia.

Dziś parlament rozpoczyna drugie czytanie projektu ustawy o pożyczce **220 milionów koron.**

Na co ma być użyta ta pożyczka, którą zapłaci lud pracujący?

Wyłącznie na wydatki wojskowe, a mianowicie:

	koron
haubice	38,000 000
materyał armatni	145,000.000
uzbrojenie armii	67 000 000
uzbrojenie marynarki	120.956 000
razem . .	**370,956.000**
Z tego kwota przypadająca na Austryę	242,167.136
nadto:	
uzbrojenie obrony krajowej .	22, 00 000
koszta aneksyi	148.824 000
razem . .	**413,191.136**
Od tej sumy odjąć należy:	
pożyczkę z 19 lutego 1905 r.	141.811.400
wzięte z zapasów kasowych	51.379.736
pozostaje . .	**220,000.000**

Nowa pożyczka służy zatem tylko do „pokrycia" **nadzwyczajnych** wydatków wojskowych, które za lata od 1902 do 1907, nie licząc „normalnych" kosztów militaryzmu, wynoszą dla Austryi okrągło **413 milionów** koron! I za tem będą głosowały wszystkie stronnictwa rządowe!

Owa suma 370,956.000 K została przez delegacye w następujący sposób uchwalona:

1902	na	haubice	38,000.000 K
1904	„	armaty	15.000.000 K
	„	uzbrojenie	10 000.000 K
	„	marynarkę	12,500.000 K
1905	„	armaty	50,000.000 K
	„	uzbrojenie	28.000.000 K
	„	marynarkę	62,676.000 K
1906	„	armaty	20.000 000 K
	„	uzbrojenie	29.000.000 K
	„	marynarkę	26,300.000 K
1907	„	armaty	30,000.000 K
	„	marynarkę	19.480.000 K
1908	„	armaty	15,000.000 K
1909	„	armaty	15.000 000 K
		razem	370,956.000 K

Szwindel wniosku Steinwendera polega na tem, że powyższe wydatki do r. 1908 są już dawno pokryte, a pożyczka ma zostać obrócona na **nowe wydatki wojskowe**, które rząd starannie przemilcza.

Z odpowiedzi min. marynarki MacKenna w angielskim parlamencie, dowiedzieliśmy się, że w Austryi budują się nowe olbrzymie pancerne okręty wojenne, t. zw. **dreadnought'y**". Rzeczywiście budują się one w „Stabilimento tecnico" i w „Skoda-Werke". Dzieje się to w tajemnicy przed parlamentem, który rządu nie upoważnił do tych zamówień. Rząd wypiera się, jakoby był te „dreadnought'y" zamówił, twierdząc, że owe przedsiębiorstwa budują je na własną rękę, na sprzedaż. Nikt jednak nie jest tak naiwnym, żeby w to uwierzył, iż przedsiębiorstwa prywatne pakują na własne ryzyko 100 milionów w okręty wojenne nie zamówione przez rząd.

W czasie szalejącej drożyzny, ubożącej dzięki agrarnej polityce rządu całą ludność pracującą, wymusza się od tej zbiedzonej ludności setki milionów na zbrojenia wojskowe i za plecyma parlamentu przygotowuje się nowe zbrojenia, wynoszące znów setki milionów!

To wszystko wraz z milionami procentów ma płacić zubożona ludność, — a stronnictwa rządowe, w pierwszym ich szeregu Koło polskie, uchwalają spokojnie te „konieczności państwowe", nie wzruszając się wcale rozpaczliwymi jękami i przekleństwami wyssanego ludu!

Pragmatyka służbowa.

Mowa posła Jędrzeja Moraczewskiego,

wygłoszona w parlamencie 19 b. m

Upłynęło już lat 42 od czasu, jak austryacka Izba posłów powzięła uchwałę, by przekazać rządowi do rozważenia wniosek o zestawienie pragmatyki służbowej. Ministerstwo Giskry oświadczyło swego czasu, że rząd nie ma nic przeciw zajęciu się ułożeniem pragmatyki służbowej. Nasz poczciwy „Amtsschimmel" potrzebował tedy 42 lat, aby przebyć drogę od „zajęcia się" do stworzenia projektu ustawy. Ten „Amttsschimmel" to bardzo powolne bydlę. Ale teraz stoi on tu w Izbie w postaci przedłożenia rządowego i czujemy nieprzyjemną, reakcyjną woń, wychodzącą od tego konika urzędowego. Otóż pytamy się, skąd pochodzi ta reakcya w projekcie ustawy. Skąd ta ślimacza szybkość. Chcę krótko na to pytanie odpowiedzieć. W dzisiejszym ustroju społecznym, w którym przebywamy kolosalny rozwój gospodarczy, niemożliwem jest dla klasy rządzącej osobiście sprawować rządy. Administracya naszego państwa, jak każdego państwa kapitalistycznego, wymaga tyle wiedzy fachowej i zajmuje tyle czasu, wykazuje dalej taką różnorodność agend, że w przeciwieństwie do epoki feudalnej, w której feudali sami sprawowali rządy, dziś plutokracyi nie jest możliwem dzierżyć w własnem ręku rządy i administracyę państwa. Ustanowiła po to urzędników, a między nimi klasę rządzącą, biurokracyę. Ta wywiązuje się z tego zadania lepiej, niżby to uczynić potrafiła plutokracya.

Na czele biurokracyi stoją ministrowie i szefowie sekcyjni, a godnego wodza tej biurokracyi, ministra spraw wewnętrznych p. Haerdtla, słyszeliśmy przed kilku minutami. Widzimy dalej w każdym dziale administracyi klikę rządzącą, która całą administracyę ma w ręku i cały zarząd wykonywa. Dolna granica tej biurokracyi nie da się tak łatwo wyszukać i określić, gdyż zależy od miejscowych i osobistych stosunków, które się ustawicznie zmieniają.

Wielka armia funkcyonaryuszów państwowych, urzędników i służby, oto właściwa klasa pracująca pomiędzy funkcyonaryuszami państwowymi. I wśród nich są zatem **dwie klasy: klasa rządząca, biurokracya, i klasa pracująca zwykłych funkcyonaryuszów państwowych.**

Zasadnicza idea pragmatyki wypływa ze sprzecznych dążeń, z walki między funkcyonaryuszami państwowymi a biurokracyą. W r. 1867 podnieśli urzędnicy po raz pierwszy żądanie pragmatyki służbowej i uregulowania stosunków służbowych, regulaminu pracy. Oczywiście nie było to przyjemne dla biurokracyi. Dlatego przez 42 lata czekaliśmy na zrealizowanie tego „zajęcia się". Funkcyonaryusze państwowi zaczęli w ciągu tych 42 lat prowadzić rzeczywistą walkę klasową o polepszenie swej doli, o trochę wolności i niezależności. Stawiają oni prawie te same żądania, co robotnicy, żądają wyższych płac, krótszego dnia roboczego i krótszego czasu służby, porządnego zaopatrzenia na starość, — wszystko to dobrze nam znane żądania, stawiane zawsze przez robotników. I posługują się w tej walce także prawie tymi samymi środkami, co robotnicy, mianowicie organizacyami zawodowemi. Widzimy wielką ilość organów zawodowych, zgromadzeń demonstracyjnych, ba nawet bierny opór i strejki, jako środki walki funkcyonaryuszów państwowych przeciw biurokracyi. Z drugiej strony jednak biurokracya nie chce wypuścić cugli z rąk, chce zachować potęgę, wpływ i władzę nad funkcyonaryuszami państwowymi. Oto zarys tej walki klasowej, tych sprzeczności między biurokracyą a funkcyonaryuszami państwowymi.

Chociaż p. minister Haerdtl ubolewa nad tem, że walka ta przybrała takie formy, — walka przyjść musiała i będzie się rozwijała jeszcze dalej, albowiem te same sprzeczności, jakie istnieją między proletaryatem a klasami rządzącemi, istnieją też między funkcyonaryuszami państwowymi a biurokracyą. Otóż biurokracya spostrzegła, że musi nieco ustąpić.

Walka wyborcza w r. 1907 na podstawie powszechnego prawa wyborczego wpłynęła na to, iż teraz obradujemy nad przedłożeniem rządowem o pragmatyce służbowej. — Funkcyonaryusze państwowi nie szli wówczas zjednoczeni do walki wyborczej, część tylko postawiła swych kandydatów przeciw rządzącej klasie w Wiedniu. Przeważna część funkcyonaryuszów oddała swoje głosy burżuazyjnym partyom, za to jednak nałożono tymże obowiązek bronienia żądań funkcyonaryuszów państwowych. Wybory z r. 1907, w których część funkcyonaryuszów państwowych głosowała także z proletaryatem, pokazały drogę rozwoju, po której muszą iść dążności polityczne funkcyonaryuszów państwowych. Aby wstrzymać ten ich zwrot polityczny i umożliwić im dalsze współżycie ze stronnictwami burżuazyjnemi, wywarli burżuazyjni posłowie nacisk na biurokracyę, że przecież raz wreszcie przedłożyła parlamentowi pragmatykę służbową. Z tego właśnie powodu wniesiono pragmatykę służbową. I teraz prowadzimy nad nią dyskusyę.

Widzimy w tym projekcie zupełnie jasno sprzeczne prądy, przeciwieństwa, które właśnie uwydatniłem. Z jednej strony musi pragmatyka służbowa uwzględnić najważniejsze żądania funkcyonaryuszów państwowych, gdyż inaczej nie posiadałaby dla nich żadnej wartości. Z drugiej zaś strony biurokracya nie chce wypuścić z rąk panowania nad funkcyonaryuszami państwowymi, nie chce, żeby oni mieli trochę wolności, gdyż w takim razie pragmatyka nie miałaby sensu dla biurokracyi. Dlatego pragmatyka jest pełna połowiczności i sprzeczności; jeden krok naprzód, jeden w tył, nowoczesne poglądy zmieszane z reakcyjnemi postanowieniami. To już w szczegółach tak znakomicie przedstawił mój towarzysz partyjny Glöckel, że nie potrzebuję wdawać się w szczegóły, podniosę tylko kilka najważniejszych punktów. Dotyczą one częścią postanowień, które zawarte są w pragmatyce służbowej, częścią rzeczy, których w niej brak. Jedne i drugie są dla tej pragmatyki znamienne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chaos pożyczkowy.

Wedle projektu Steinwendera, uchwalonego przez komisyę budżetową, a który większość niezawodnie w najbliższych dniach uchwali jako ustawę, upoważniony został rząd do zaciągnięcia pożyczki 220 milionów na pokrycie poczynionych wydatków wojskowych, zrobionych dotychczas samowolnie z zapasów kasowych. Wystrzegano się powiedzieć wyraźnie, że gruba część tej pożyczki przeznaczoną jest na pokrycie deficytu w budżecie tegorocznym, gdyż p. Biliński nazwał pokrywanie deficytu pożyczkami „wstydem"; obrano więc inną drogę, która jednak jest czy-

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

43)

Kapitan Gill był komendantem jakiegoś pół tuzina statków rządowych, odkomenderowanych do Newport, ażeby ożywiły i uczestniczyły w zabawach i uroczystościach, urządzanych w czasie sezonu w Newport przez milionerskich nowojorskich gości.

Gill był doskonałym tancerzem, rozrywanym przez nowojorskie damy „z towarzystwa".

— Pan dawno znasz pana Gamble? — spytał Allana oficer, chcąc z nim w jakiś sposób wszcząć rozmowę.

— Zaledwie raz go w życiu dotąd spotkałem — odpowiedział Allan. — Brat mój zna go dłużej.

— Jest, zdaje się, ulubieńcem pańskiego brata — zauważył kapitan. — Pocieszny dziwak.

Montague potwierdził, milcząc.

— Poznałem go w Brooklynie — ciągnął kapitan, jak gdyby chcąc wytłómaczyć się przed Allanem ze swej znajomości z panem Gamble. — Był on tam generalnym przyjacielem oficerów z arsenału marynarki. Tacy jak on milionerzy nie lecą na nas co dnia.

— Przypuszczam — odrzekł z uśmiechem Allan. — Lecz przyznam się, że nie spodziewałem się spotkać go tutaj.

— Co? Jego? Ja myślę, że jego spotkać można wszędzie. I o ile któryś z nas znajdzie się w niebie, spotka go pewnie i tam — rzekł, śmiejąc się, marynarz. — O ile mu naturalnie wpadnie myśl do głowy, ażeby się tam przespacerować. Człek to zresztą zgoła dobroduszny. Lecz mogę pana zapewnić, że gruboby się mylił ten, ktoby sądził, że pan Gamble nieświadom jest wartości swej milionerskiej mości.

Uwaga ta przypomniała się Allanowi podczas śniadania, w czasie którego usadowiono go właśnie naprzeciwko pokaźnej, choć krótkiej osoby pana Gamble. Obok grubasa siedziała Vivie Patton, która go sobie obrała za cel nieustannych drwin. Nie były one zbyt delikatne, lecz pan Gamble opędzał się im dobrodusznie, podobnie jak byk opędza się napastującym go muchom.

Pan Gamble intrygował Allana; był dla niego zagadką, niezupełnie dotąd jasną. Bez wątpienia bogatym być musiał i siał pieniądzmi, jak piaskiem; że jednak w towarzystwie tem i inni niemniej byli bogatymi, mimowoli nasuwało się Allanowi pytanie, czy człowiek ten znajdował się tutaj po to, ażeby zabawiać swą pocieszną figurą panią de Graffenried i jej przyjaciół, ażeby ludzie ci mieli z kogo drwić i deptać po kim. Błądził oczyma po twarzach siedzących przy stole i odnajdywał zajmującą, pełną silnych kontrastów różnicę pomiędzy tym dobrodusznie szorstkim i prostym człowiekiem, a pełnymi wykwintnej obłudy towarzyskiej sąsiadami jego z prawej i lewej strony. Byli to po większej części młodzi ludzie, należący już do trzeciej generacyi amerykańskich milionerów, a więc żyjący ze skarbów, nagromadzonych przez ich skrzętnych i pracowitych przodków.

Pan Gamble był bodaj jedynym w tem towarzystwie człowiekiem, co sobie sam swój olbrzymi majątek zawdzięczał, sam „zrobił" i miał w swej powierzchowności zupełnie wyraźne ślady walki o złoto.

Allanowi myśl ta wydała się śmieszną. Spojrzał na grubasa i naraz przyszło mu na myśl, że nie inaczej musiałby wyglądać ucieleśniony duch oleju. Był niezgrabny i niepozorny, gdy tymczasem u tych „złotych" młodzieńców przeszedł olej liczne metamorfozy i zmienił się już w trzeciem pokoleniu w wonne i lotne perfumy. Pan Gamble był tu jedynym szczerym człowiekiem. Był niewątpliwie ordynarnym i samolubnym tak, jak bywają ludzie pierwotni lub wogóle ci, którzy walczyli i zwyciężyli dzięki szczęśliwym przypadkom. I o ile wielką rolę w jego myślach zajmowała własna jego osoba, niemniej też i ludzie, otaczający go, budzili w jego prostej duszy zajęcie, gdy tymczasem ludzie z towarzystwa u pani de Graffenried uważali za niegodne siebie interesować się czemkolwiek.

Grubas poczuł najwidoczniej szczególną skłonność ku Allanowi, gdyż po śniadaniu przystąpił znów do niego.

— Pan bawisz po raz pierwszy w Newport, mówił mi o tem Oliwier — rozpoczął.

A gdy Montague potwierdził, dodał:

— Jeżeli pan masz ochotę, mogę panu pokazać miasto. Mam tu ze sobą mój automobil.

Ponieważ Montague nie miał jeszcze żadnych przed sobą planów, nie mógł się wykręcić.

— To istotnie bardzo uprzejmie z pańskiej strony — rozpoczął, jąkając się i szukając w głowie napróżno jakiegokolwiek wykrętu.

— No, więc zgoda! — rzekł pan Gamble. — Pożegnajmy więc towarzystwo i chodźmy.

Po chwili siedział Allan w ogromnym i silnym automobilu pana Gamble, który obok siedzeń zwyczajnych miał jedno, sporządzone specyalnie dla właściciela, szerokie, a bardzo niskie, tak, ażeby grube, a niezwykle krótkie nogi tłuściocha opierać się mogły jednak o dno pojazdu.

Grubas wsparł się z westchnieniem ulgi na poduszkach siedzenia.

— Szczególna miejscowość, prawda?

— Zdaje się, że na krótki pobyt wcale przyjemna — odparł Allan.

— To nie dla mnie — rzekł pan Gamble. — Już ja tam wolę spędzać lato gdzieś, gdzie mogą sobie wygodnie zdjąć surdut. Wolę też w upały piwo, niż najlepszej marki szampan.

(Dalszy ciąg nastąpi).

stem fałszerstwem. Wynika to z następującego zestawienia:

Referat Steinwendera, który Biliński imieniem rządu przyjął jako swój, zestawia następujące wydatki:

1) na nadzwyczajne wydatki wojskowe w myśl uchwały delegacyj przypada na Austryę	242,167 000 K
2) na obronę krajową	22,200.000 K
3) zaliczka na koszta aneksyjne	148 824 000 K
razem	413,191.000 K
Od tych wydatków potrąca kwotę	141,811.000 K
na którą parlament w latach 1906/7 uchwalił pożyczkę, zaczem do pokrycia pozostaje	271,380 000 K
Obecnie proponuje zaciągnięcie pożyczki	220,000 000 K
tak, że niepokrytą zostaje kwota okrągło	51,000.000 K

która ma być pokrytą z zapasów kasowych.

Na papierze rachunek ten prezentuje się ładnie, ale w rzeczywistości sprawa wygląda inaczej. Mianowicie wydatek pod 1) został już dawno uchwalony, pokryty i zarachowany, gdyż suma 242 milionów powstała z szeregu pozycyj uchwalonych przez delegacye w latach 1902 do 1908, zaś na pokrycie w sumie 141 811.000 K ówczesny rząd bar. Becka, mimo otrzymanego pozwolenia, nie zaciągnął pożyczki, lecz pokrył ją częścią z nadwyżek kasowych, częścią z bieżących dochodów.

Widzimy więc, że wniosek Steinwendera upoważnia rząd do ponownego zaciągnięcia pożyczki na wydatki już dawno zrobione i pokryte, oraz poleca rządowi zaciągnąć pożyczkę na pokrycie wydatku, który już w inny sposób znalazł pokrycie. Jakiż cel ma ta nadzwyczajna hojność i jaki cel ma uchwalenie milionów pod fałszywym tytułem? Jak już zaznaczono, rząd „wstydzi“ się pokryć deficyt pożyczką, a większość rządowa, nie mogąc się zgodzić co do uchwalenia nowych podatków, czyni zadość tej wstydliwości przez nadanie pożyczce fałszywego tytułu i fałszywego przeznaczenia.

P. Steinwender jednak nie lubi, jak w referacie powiada, długów i dlatego do wniosku swego przyczepił rezolucyę wzywającą rząd, aby na umorzenie najnowszego długu wstawiał corocznie do budżetu aż do skutku kwotę 10 milionów. Innymi słowy, minister skarbu nie śmie zaciągnąć w praktyce pożyczki wieczystej (w teoryi każda renta jest pożyczką wieczystą), lecz pożyczkę amortyzacyjną, na której amortyzacyę i oprocentowanie przeznaczone są właśnie powyższe 10-milionowe anuitety. Okaże się jednak, że praktyka pod ręką naszych ministrów skarbu zamieni się rychło w teoryę, gdyż albo wogóle uchwały powyższej nie wykonają, jak to się stało z podobną uchwałą odnośnie do pożyczki z r. 1907, albo wykonają ją w ten sposób, że corocznie będą wypuszczać nową rentę amortyzacyjną, czyli że zmieni się tytuł pożyczki bez naruszenia jej wysokości.

Tymczasem procenta od pożyczek państwowych rosną w nieskończoność. Już w budżecie na r. 1910 figuruje na oprocentowanie pożyczek (bez obligacyj kolejowych) suma 473 milionów koron, t. j. o 62 milionów więcej niż na r. 1909. Nowa pożyczka 220 milionów będzie kosztować rocznie najmniej 9 milionów koron, czyli że już w r. 1911 oprocentowanie pożyczek pochłonie zwyż 300 milionów koron. Na tem jednak nie jest koniec. Wszak państwo przygotowuje się do budowy olbrzymiej floty, która pochłonie kilkaset milionów, nie mówiąc już o tem, że zaprowadzenie 2 letniej służby wojskowej automatycznie podwyższy budżet wojskowy o kilkadziesiąt m l onów.

Pp. Bienerth i Biliński nie zaprzątają sobie jednak głowy takiemi „drobnostkami“. Aby tylko utrzymać „system“ wraz z ich cennemi osobami obojętnem im jest, że państwo wyciąga z kieszeni ludności ostatni grosz, że podatki są już teraz w Austryi najwyższymi w całej Europie. „Po nas może przyjść potop“, taką dewizą rządzą się macherzy, ale tylko tak długo, dopóki lud nie weźmie w swe ręce zrobienie porządku.

Rada państwa.

Wiedeń, 21 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad pragmatyką służbową poseł Petruszewicz (Ukr.) oświadczył, że Rusini będą głosować przeciw przedłożeniu, ponieważ ogranicza ono prawa obywatelskie urzędników. Skarżył się na przenoszenie urzędników ruskich do Galicyi zachodniej, gdzie w miastach żyje ich 1300.

Po przemówieniu posła Styhy, Kotlarza i Pittaca zabrał głos poseł Stwiertnia, który imieniem Koła polskiego powitał przedłożenie jako „sukces“ parlamentu. Przedłożenie w tej formie jest jednak niemożliwe do przyjęcia, gdyż stanowisko prawne służby zostało w wielu wypadkach pogorszone. Tendencyą przedłożenia jest ograniczenie praw politycznych służby państwowej, na co Izba ludowa nigdy się nie zgodzi.

Po przemówieniu posła Breitera dyskusyę zamknięto, poczem przemawiali mowcy generalni: poseł tow. Glöckel „przeciw“ i Schmidt „za“, poczem obrady przerwano.

Walka o porządek dzienny.

Prezydent zaproponował, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia postawić sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie podjęcia pożyczki.

Poseł Stransky oświadczył, że wniosek komisyi budżetowej stoi w sprzeczności z przedłożeniem rządowem, a więc zawiera przedmiot samodzielny; nie może więc być poddanym drugiemu czytaniu i postawionym na porządku dziennym. Raczej według postanowienia § 19 regulaminu musi być Izba zapytaną, czy zgadza się na przystąpienie do drugiego czytania tego przedłożenia.

Prezydent oświadczył, że uwagi Stransky'ego rozumie w ten sposób, że pragnie on, aby ten przedmiot nie był postawiony na porządku dziennym, zarządza więc głosowanie nad wnioskiem Stransky'ego.

Wniosek ten nie otrzymał dostatecznej większości. Proponowany przez prezydenta porządek dzienny został przyjęty.

Żale na „teror“ socyalistów.

Poseł Prochaska (chrześc. soc.) w zapytaniu do prezydenta żalił się, że socyalni demokraci prowadzą „terorystyczny i demagogiczny“ sposób walki. (Chrześcijańsko socyalni dotknięci zostali wywodami posła tow. Glöckla, który zarzucił im zdradę interesów służby państwowej. *Przyp. Red.).*

Poseł tow. Seitz protestował przeciw temu, że prezydent pozwolił pod płaszczykiem zapytania obrzucić socyalistów obelgami i że prezydent tego nie skarcił.

Prezydent odpowiedział, że z powodu niepokoju w Izbie nie mógł zrozumieć zapytania Prochaski i zastrzegł sobie decyzyę do czasu, gdy przeczyta protokół stenograficzny.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Reforma mieszkaniowa.

W komisyi drożyźnianej przedłożył wczoraj poseł dr Adolf Gross swój referat o utworzeniu funduszu mieszkaniowego dla budowy domów o małych mieszkaniach. Proponuje dotacyę roczną 6 milionów koron aż do r. 1919, co da razem 60 milionów koron. Równocześnie zaproponował wybór subkomitetu, który w 8 dniach zdałby sprawę, oraz postawił rezolucyę o utworzenie inspekcyi mieszkaniowej, o wywłaszczanie terenów budowlanych i o zwalczanie lichwy mieszkaniowej.

* * *

Monopol zapałkowy.

Na odbytej wczoraj konferencyi minister skarbu dr Biliński przedstawił sposoby zaprowadzenia monopolu na zapałki, który państwo może samo prowadzić, albo wydzierżawić utworzonej spółce akcyjnej „Solo“. Spółka ta chce dać kapitał na wykupno fabryk, będzie te fabryki dalej prowadziła, a zapałki będzie sprzedawała tylko w trafikach po **4 hal. za pudełko.** W razie zawarcia kontraktu na 15 lat, spółka ofiaruje 15 milionów koron rocznie.

* * *

Wiedeń, 21 kwietnia.

W Izbie posłów odbywa się drugie czytanie ustawy o pożyczce.

Sprawozdawca komisyi poseł Steinwender zagaił obrady dłuższym wywodem, proponując podwyższenie pożyczki z **182** na **220** milionów koron i apelował do Izby, aby uchwaliła przynajmniej prowizorycznie **nowe podatki.**

Zabrał głos poseł Hradsky (młodoczech).

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya podatkowa uchwaliła wniosek domagający się, aby cmentarze publiczne, ogrody szkolne, szpitalne i domów ubogich były uwolnione od podatku gruntowego.

Komisya szkolna obradowała nad wnioskiem posła Tomaszewskiego w sprawie utworzenia przybocznej Rady szkolnej. Poseł Drtina wniósł o wybór subkomitetu.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc maj** zaraz w pierwszych dniach maja celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go maja, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie“, Szlak l. 6 Kraków.

Konfiskata. Odezwa majowa komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej, wydrukowana poprzednio w „Naprzodzie“, „Głosie“, „Prawie Ludu“ — została dziś skonfiskowana w „Metalowcu“ za ustęp o militaryzmie! Ten sam prokurator, który tego ustępu nie skonfiskował w „Naprzodzie“, ani w „Prawie Ludu“, skonfiskował go w „Metalowcu“! Czyżby agitacya przeciw militaryzmowi specyalnie wśród robotników metalurgicznych wydawała się p. prokuratorowi jakoś szczególnie niebezpieczną? Dlaczego?

Z powodu tej niezrozumiałej konfiskaty zostanie wniesiona interpelacya w parlamencie.

Nowiny krakowskie.

Choroba posła Petelenza. Dzisiejszy poranny „Czas“ donosi z Wiednia: Wczoraj w mieszkaniu swem w hotelu Müllera zachorował nagle ciężko poseł dr Ignacy Petelenz. Od dwóch dni nie wychodził z mieszkania. Gdy z polecenia zarządu hotelu odemknięto wczoraj o godzinie 4 po południu drzwi jego pokoju, zastano posła Petelenza leżącego bez przytomności na łóżku. Świecąca się jeszcze lampa wskazywałaby, że poseł Petelenz utracił przytomność jeszcze wczorajszej nocy. Zawiadomiono o chorobie posła Sikorskiego, który przybył natychmiast z lekarzem posłem drem Goldem. Dzięki zabiegom lekarza poseł Petelenz odzyskał przytomność do tego stopnia, że mógł rozmawiać. Pod wieczór powtórnie utracił przytomność. W nocy czuwali przy łożu chorego lekarz, poseł Sikorski i siostra miłosierdzia. Posłowie ks. Pastor i ks. Męski udzielili choremu ostatnich sakramentów. Stan chorego jest bardzo groźny.

Wiec kolejarzy Galicyi zachodniej odbędzie się w sali teatru ludowego przy ul. Rajskiej w niedzielę 24 b. m. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Agrarna polityka rządu, 2) Walka z drożyzną, 3) Ubezpieczenie społeczne a kolejarze. Referować będą posłowie do parlamentu.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego uchwaliła Rada m. Przemyśla 500 K.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono oglądnąć pomnik Kościuszki, za nim sprawa wyboru miejsca pod pomnik przyjdzie na posiedzenie Rady; dalej zatwierdzono projekt wybudowania 2 domów dla służby miejskiej w Dębnikach i uchwalono wniosek magistratu co do czyszczenia ulic w gminach przyłączonych.

Dobroczynność miejska. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynności pod przewodnictwem prof. Pareńskiego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie o ruchu ubogich i działalności miejskiego biura ubogich za r. 1909. Następnie przedłużono stałe wsparcia 218 ubogim, udzielono wsparcia stałego od 10—15 K miesięcznie 55 ubogim i podwyższono 10 ubogim wsparcia stałe. Nadto uchwalono udzielić 38 ubogim wsparć ponadtaryfowych od 15—50 K. Sekcya zastanawiała się nad utworzeniem kolonii leśnej w okolicy Krakowa dla sierót słabowitych i umysłowo słabo rozwiniętych, nad założeniem żłobka dla dzieci, zakładu wychowawczego dla dzieci od 6—10 lat i nad założeniem domu poprawy dla nieletnich przestępców.

Roboty około skanalizowania Wisły zostały oddane przez c. k. dyrekcyę dróg wodnych, a to od strony Krakowa firmie Zachariewicz B dakowski, a od strony Podgórza inżynierowi Maślance. Roboty w najbliższym czasie zostaną rozpoczęte.

Konferencya na temat „Alkohol a szkoła“ odbyła się w niedzielę ubiegłą przy nieliczném uczestnictwie nauczycieli i ogółem do 100 osób słuchaczy. Pomimo nęcącej pięknej pogody i uroczystości Wielkiego Krakowa pedagogowie nasi nie mają nic na wytłomaczenie, bo zaproszeni byli, a sprawa alkoholizmu w szkole jest pierwszorzędnej wagi. Conajmniej połowa dzieci naszych pije napoje alkoholowe, a jeżeli „ratując dzieci, wyratujemy naród“, to cóż będzie, gdy nie chcemy ratować dzieci? A może pedagodzy przeczuli, że dewizą konferencyi będzie: „Nie dawaj złego przykładu swym uczniom!“ i to ich odstraszyło.

Na konferencyi uchwalono następujące rezolucye: Prof. Młynka: 1) Komitet wykonawczy konferencyi ma się odnieść do wszystkich towarzystw i gron nauczycielskich w kraju, by zechciały ideę abstynencyi od napojów alkoholicznych szerzyć nietylko między młodzieżą szkolną, ale i między sobą, pomni zasady: „exempla trahunt“; by podczas zabaw i wycieczek szkolnych nigdy nie posługiwały się napojami alkoholicznymi; by w organach swoich, jak „Muzeum“, „Szkoła“, „Szkolnictwo“, „Głos naucz. ludowego“, „Programy“ i „Sprawozdania szkolne“ omawiały tematy o wstrzemięźliwości od alkoholu między młodzieżą szkolną i nauczycielstwem. 2) Odnieść się do władz szkolnych, by przy zamierzonej rewizyi planów i podręczników szkolnych uwzględniły między innemi naukę wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych przez wprowadzenie do nauki szkolnej jako przedmiotu osobnego hygieny, w której główną część obejmowałaby nauka o szkodliwości alkoholu. Nadto, by do wypisów wszystkich języków udzielanych w naszych szkołach, do podręczników dla nauk przyrodniczych, do historyi, wogóle, gdzie się sposobność nadarzy, wprowadzono ustępy o szkodliwości alkoholu.

Wreszcie, by do bibliotek szkolnych i do gabinetów zakupiono jak najwięcej książek o szkodliwości alkoholu i tablic, ją ilustrujących.

Dra Wróblewskiego: Zebrani na konferencyi żądają: 1) wprowadzenia do seminaryów nauczycielskich niezwłocznie obowiązkowej nauki o szkodliwości napojów alkoholowych i egzaminowania z tego przedmiotu; 2) założenia związku nauczycieli abstynentów; 3) popierania stowarzyszeń abstynenckich młodzieży i dzieci przez prawo i szkołę; 4) ogłoszenia konkursu na podręcznik nauki o szkodliwości napojów alkoholowych; 5) urządzania drogą prywatną wykładów dla nauczycieli i uczniów o szkodliwości alkoholu; 6) troskliwego zabezpieczenia młodzieży i dzieci w wieku szkolnym od wpływów szynku; 7) zabezpieczenia biednych dzieci szkolnych przez szkołę pod względem pierwszego i drugiego śniadania; 8) podjęcia wielkiej ankiety w Galicyi, dotyczącej alkoholizmu wśród dzieci.

P. A. Kangola: Konferencya żąda urządzania jak najczęściej odczytów i konferencyi w sprawie „alkohol a szkoła“ na prowincyi, w miasteczkach, wsiach.

Komitet wykonawczy nie został wybrany dla braku czasu, więc obowiązek wprowadzenia w życie rezolucyi spada na komitet, który zwołał konferencyę.

Okradzenie Kółka rolniczego. Policya otrzymała doniesienie, że dzisiejszej nocy włamano się do sklepu Kółka rolniczego w Libiążu koło Chrzanowa, gdzie rozbito kasę ogniotrwałą i skradziono 500 K. O czyn ten podejrzanym jest Ludwik Małek, który zbiegł.

Zbydlęceni młodzieńcy. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza stawali dziś 21 letni Antoni Dudzik, 23 letni Józef Kugiel i 21-letni Stanisław Jaklewicz z Płaszowa, oskarżeni o zgwałcenie i rabunek. Dnia 6 lutego b r. zabawiali się w karczmie, do której przyszła 40-letnia kobieta K. Gdy wyszła, poszli wszyscy trzej za nią i w polu ją zgwałcili, przyczem ją ciężko pobili i obrabowali.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Przybory do robienia pieniędzy. Komenda fortu na kopcu Kościuszki doniosła wczoraj policyi, że żołnierze znaleźli w krzakach pod kopcem przyrządy do robienia pieniędzy jak formę gipsową, łyżki, sztance, flaszki z chemikaliami itd. Policya wdrożyła poszukiwania za właścicielem tego arsenału fałszerstwa.

— **Wycieczka na Wawel.** Uniwersytet ludowy im A Mickiewicza urządza w niedzielę 24 b. m. wycieczkę do zamku na Wawelu pod kierownictwem dra Tadeusza Szydłowskiego. Wycieczka ma na celu zaznajomienie słuchaczów z historyą zamku i artystycznem znaczeniem pięknych zabytków. Karty uczestnictwa po 50 h (dla członków po 40 h) do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego. Punkt zborny o godz. 3 po południu przy wejściu na zamek.

— **Wykład Bolesława Limanowskiego** o Stanisławie Worcellu odbędzie się w niedzielę 24 b. m o godz 7 wieczorem w sali Muzeum technicзno przemysłowego. Dzieło zasłużonego badacza naszej historyi porozbiorowej o jednym z pierwszych polskich socyalistów w tych dniach opuściło prasę drukarską. Bilety do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego. Cena 1 K, 60 h i 20 h.

— **Wielki Kraków.** Prezydyum Towarzystwa lekarskiego krakowskiego zawiadamia członków, iż wspólne posiedzenie z krakowskiem Towarzystwem technicznem odbędzie się w sali Rady miejskiej w piątek 22 b m. o godz. 7 wieczór celem omówienia planów konkursowych na Wielki Kraków.

Rozprawa o podpalenie, która toczyła się wczoraj przed przysięgłymi przeciw Franciszce Przewoźnikowej, zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Skiz“.
Piątek: „Gdy młode wino zakwita“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Kolega Krampton“, komedya w 5 aktach G. Hauptmana (nowość).
Piątek: „Kolega Krampton“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—8 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

O aresztowanym Sokołowskim donoszą pisma następujące szczegóły: Policya warszawska doniosła policyi lwowskiej, że Sokołowski dopuścił się w Warszawie sprzeniewierzenia 6000 rubli na szkodę stowarzyszenia stróżów nocnych. Sokołowski uchodził w Warszawie za studenta uniwersytetu i jak twierdził, studyował prawo. Biorąc czynny udział w życiu społecznem, zyskał zaufanie stowarzyszenia stróżów nocnych, które zamianowało go dyrektorem. Skradłszy 6000 rubli, uciekł z Warszawy; o miejscu jego pobytu dotąd władze warszawskie nic nie wiedziały.

Na razie śledztwo się nie toczy; siedzi on jednak w więzieniu i zapewne długo czekać będzie na rozstrzygnięcie swego losu. Sąd lwowski zawiadomił władze warszawskie o uwięzieniu Sokołowskiego i prosił o jego akta. Po nadesłaniu tych aktów nastąpią kroki dyplomatyczne co do wydania Sokołowskiego.

Policya aresztowała Sokołowskiego pod zarzutem szpiegostwa, jednak dotąd nie znalazła konkretnych dowodów jego winy; pomimo to policya prowadzi dalej śledztwo w tym kierunku. Sokołowski w czasie swego pobytu w Przemyślu śledzony był pilnie przez tamtejszą policyę; często wyjeżdżał on stamtąd w kierunku Krakowa. Policya przemyska podejrzywała go o szpiegostwo, ale nie miała dostatecznych dowodów, aby go aresztować.

W czasie swego pobytu we Lwowie miał Sokołowski zajście z dziennikarzem p. R, który mu zarzucił, że jest agentem ochrany. Sokołowski udał się wówczas do adwokata p. W., który wniósł skargę przeciw p. R. Pan R. zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy. Od tego czasu Sokołowski nie pojawił się więcej w kancelaryi adwokata W.

Przed kilku dniami Sokołowski otrzymał wezwanie do policyi na wtorek. Tam komisarz Tauer oświadczył mu, że go aresztuje i zarządził natychmiast rewizyę w jego mieszkaniu, poczem odstawiono go do więzienia.

Sokołowski był współpracownikiem „Gońca“, wydawanego przez osławionego Brandowskiego za pieniądze wszechpolaków.

Proces o wypadek tramwajowy. W styczniu z. r. uległ wypadkowi emerytowany dyrektor szkoły realnej Józef Kicki, ojciec znanego lwowskiego okulisty, który potknął się na szynach, ułożonych obok toru tramwajowego w ul. Batorego; nadjechał wówczas tramwaj i przejechał go na śmierć. Dziś odbyła się rozprawa o ten wypadek w sądzie karnym. Na ławie oskarżonych zasiedli inżynier Józef Czesak, przedsiębiorca budowy toru tramwajowego i Seweryn Blaim, inspicyent budowy. oskarżeni o występek przeciw bezpieczeństwu życia. Oskarżeni tłomaczą się tem, że nie wiedzieli o tem, aby ułożenie szyn na ulicy było niebezpieczne dla życia. Rozprawa potrwa 2 dni.

Z kraju.

Rok szkolny w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich ma w myśl rozporządzenia ministerstwa oświaty zakończyć się w Galicyi 30 czerwca. Nowy rok nauki ma rozpocząć się 1 września.

Katastrofa budowlana. Wczoraj w Przemyślu przy ul. Średniej na budowie wykonywanej przez budowniczego Sławika i majstra murarskiego Lewczaka oderwała się wieżyczka ozdobna i spadła na trzech murarzy w pobliżu pracujących. Jeden z nich nazwiskiem Szarszaniewicz spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra i odniósł ciężkie uszkodzenia; dwaj inni uchwycili się rynny, skąd po upływie 10 minut koledzy ich wyratowali. Winę wypadku ponosi kierownik budowy, który ustawił liche rusztowanie, a wieżyczki nie przymocował należycie.

Strejk kominiarzy w Stanisławowie. W poniedziałek rozpoczęła czeladź kominiarska strejk celem uzyskania lepszych warunków bytu. Dotychczas wynagrodzenie czeladzi wahało się między 4 a 10 K tygodniowo. To też czeladź przed 28 dniami wniosła odpowiedni memoryał do majstrów, ale ci oświadczyli, że sprawy nie odrzucają, ale załatwienia jej oznaczyć nie chcieli, zasłaniając się tem, że magistrat nie załatwił podwyżki ich taryf. Czeladź dała im 14 dni czasu, po upływie którego, nie mając żadnej odpowiedzi, rozpoczęła strejk.

Okradzenie poczty. Urząd pocztowy w Rawie Ruskiej doniósł lwowskiej policyi, że 15 b. m. włamali się do tego urzędu złodzieje i skradli znaczną ilość znaczków pocztowych i korespondentek, łącznej wartości 431 K.

[Z] zaboru rosyjskiego.

Choroba Prusa. W stanie zdrowia Bolesława Prusa zaszło pewne polepszenie. Chory czuje się lepiej, kuracya ma przebieg normalny.

Rewizya. Wczoraj o godz. 1½ po północy w mieszkaniu literata Edwarda Chwalewika w Warszawie „ochrana“ wraz z policyą zarządziła rewizyę. Przejrzano szczegółowo całą bibliotekę. Zabrano kilka listów w sprawie... wymiany ex librisów. Nikogo nie aresztowano.

Fabrykanckie zapomogi na policyę. Według sporządzonego wykazu, utrzymanie w Łodzi dodatkowej policyi, złożonej z pomocników komisarzy i strażników policyjnych, wyniosło w marcu 5585 rubli. Funduszu tego dostarcza Związek przemysłowców i fabrykantów.

Ze świata.

Przemytnictwo sacharyny. Z Budapesztu donoszą: Policya tutejsza wpadła na trop wielkiego przemycania sacharyny przez budapeszteńskich aptekarzy, z których Józef Török i Józef Egger oraz dwaj agenci przemycali w wielkiej ilości sacharynę do Węgier, Bukowiny i Rumunii. Podczas rewizyi znaleziono w aptece Töröka 17, a Eggera 45 cetnarów metrycznych sacharyny.

Przegląd polityczny.

Pruska „reforma“ wyborcza w formie, jak ją uchwalili klerykali i konserwatywni w Izbie posłów, wydała się Izbie panów za wielkim „postępem“. Nie śmie wprawdzie zupełnie jej odrzucić, jakby chciała, ale stara się w inny sposób przynajmniej zatamować na długie lata wszelki ruch za zmianami. W tym celu uchwaliła komisya panów dodatek do uchwalonego przez Izbę posłów projektu, że w przyszłości zmiana ustawy wyborczej może nastąpić tylko większością ⅔ głosów obu Izb, podczas gdy dotąd wystarczała zwyczajna większość i powtórne głosowanie po upływie 21 dni. Rząd, jak doniosły telegramy, sprzeciwił się temu wnioskowi, uznając go za niemożliwy do przyjęcia. Gdyby plenum Izby panów mimo to wniosek ten uchwaliło, musiałaby ustawa wrócić ponownie do Izby posłów, gdzie losy jej byłyby bardzo niepewne z tego powodu, że centrum oświadczyło w swym organie „Kölnische Ztg“, że na ustanowienie kwalifikowanej większości nigdy się nie zgodzi.

Wobec tego możliwem jest, że reforma wogóle nie przyjdzie do skutku. Tem lepiej, gdyż dałoby to podnietę do jeszcze silniejszej agitacyi i do jeszcze większych demonstracyj przeciw dzisiejszej karykaturze prawa wyborczego.

Baczność Towarzysze!

We czwartek 21 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. p.)

zebranie obszernego Komitetu majowego,

na które zaprasza wszystkich zorganizowanych Towarzyszów Komitet krakowski P. P. S. D.

TELEGRAMY

z dnia 21 kwietnia.

Proces przeciw socyalistom w Moskwie.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Przed trybunałem apelacyjnym rozpoczęła się wczoraj z wykluczeniem jawności rozprawa przeciwko grupie moskiewskiej organizacyi socyal rewolucyonistów. Przed sądem stoi 27 oskarżonych, między nimi angielski poddany Watson.

Oskarżenie opiewa w kierunku należenia do stowarzyszeń rewolucyjnych, celem obalenia istniejącego porządku państwowego, zwołania konstytuanty i utworzenia demokratycznej republiki; dalej w kierunku propagandy teroru i zbrojnego powstania oraz socyalistycznego wychowania mas dla walki czynnej rewolucyjnej.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. W sejmie w dalszym ciągu dyskusyi indemnizacyjnej poseł Surmin krytykował stanowisko partyi prawa. Podczas mowy przyszło do burzliwych zajść, w czasie których posiedzenie przerwano.

Eksplozya w fabryce zapałek.

Szegedyn. Z ciężko rannych przy eksplozyi kotła we fabryce zapałek w ciągu ubiegłej nocy zmarła jedna dziewczyna; 16 ciężko rannych znajduje się jeszcze w szpitalu. Pogrzeb ofiar odbędzie się dzisiaj.

Kupno sandżaku Novi Bazar przez Serbię.

Belgrad. Dziennik „Zwono“ donosi w formie pogłoski, że rząd serbski pertraktuje z Turcyą w sprawie zakupna sandżaku Novi Bazar za 200 milionów denarów.

Powódź w Serbii.

Belgrad. Wiadomości z Kragujevacz donoszą o powodzi w środkowej Serbii. Część miasta Kragujevacz stoi pod wodą. Ludność ucieka w panice na miejsca wyżej położone. Według dotychczasowych wiadomości 10 ludzi zginęło. Mosty kolejowe są w wielu miejscowościach zerwane. Szkoda ma być wielką.

Powstanie w Albanii.

Salonika. Wojsko, które posuwało się ku Diakova, stwierdziło, że Albańczycy opuścili dotychczasowe stanowisko i cofają się w góry. Wydanemu rozkazowi przez dowódzców wojska, by ludność wydawała broń, nie stało się zadość tak, że zawezwano silne posiłki, aby Albańczyków do poddania się zmusić, urządzając za nimi pościg.

Londyn. „Morning Post“ podaje sensacyjną i z góry nieprawdopodobną wiadomość, jakoby austryacka propaganda w Albanii wywołała rozruchy i wogóle czyniła tam ogromne postępy. Pismo podaje, iż Austrya poczyniła już pomiary kraju, którego dobrej mapy dotąd nikt nie posiada.

Parlament niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przy obradach nad budżetem wyznań i oświaty wywodził poseł Korfanty, że na wschodzie nadużywają nauczyciele prawa karania, szczególnie wobec dzieci polskich. Ta przesadzona surowość jest skutkiem dodatku dla marchii wschodnich. Nauki religii w marchiach wschodnich nadużywa się do celów germanizacyjnych. Nauczyciele nakłaniają dzieci do nieposłuszeństwa wobec rodziców, biją dzieci, gdy te mówią po polsku, przezywają je „polskimi psami“, „hannakami“ i „małpami“.

Minister oświaty twierdził, że zarzuty mowcy są nieuzasadnione.

Parlament angielski.

Londyn. Zdaje się, że 24 maja b. r. przyjdzie pod obrady rezolucya reformowa lorda Roseberrego, w następnym zaś tygodniu rezolucya rządu o „veto“, tak, iż ewentualne przesilenie odroczonem będzie do początku czerwca.

Londyn. Izba gmin przyjęła wszystkie rezolucye, odnoszące się do budżetu za lata 1909/10 przeciętną większością głosów 85, poczem została ustawa finansowa za poprzedni rok wśród oklasków większości formalnie ponownie wniesioną.

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma wobec oświadczenia ministra skarbu, że oczekuje w roku bieżącym większego dochodu o 12½ milionów rubli, podwyższyła pozycyę dochodów w budżecie o tę sumę. Dalej załatwiła Duma przedłożenie o utworzenie poselstw w Zofii i Marokku.

Obrady komisyjne dla doprowadzenia do skutku porozumienia między Dumą a Radą państwa w sprawie przywrócenia skreślonych przez Dumę kredytów na budowę okrętów wojennych, spełzły na niczem. W międzyczasie minister skarbu zmienił pozycye w dochodach w budżecie. Wedle tego kasa państwowa z nadwyżki produkcyi cukrowej otrzymuje więcej o 10½ milionów rubli, a z nieprzewidzianego dochodu z kolei południowo-zachodniej większy dochód o 2 miliony rubli. Minister skarbu zawiadomił prezydenta Dumy o wstawieniu tej sumy do budżetu i wskazał, że gdyby nawet skreślone kredyty na budowę okrętów wojennych przywrócono w budżecie, to budżet zamknięty zostanie bez deficytu.

Rada państwa odrzuciła projekt ustawy w sprawie warunkowego skazania, który nadszedł z Dumy. W ciągu dyskusyi zabrał głos minister sprawiedliwości i występował za koniecznem zaprowadzeniem instytucyi warunkowego skazania.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Prezydent Dumy Guczkow został przyjęty wieczorem przez cara na audyencyi, aby mu zdać sprawę o pracach budżetowych i ustawodawczych Dumy. Audyencya trwała 50 minut.

Rozruchy w Indyach.

Kalkuta. Donoszą o niepokojach w Bengalii, ponieważ krajowcy nie chcą uznać panowania angielskiego.

Przegląd społeczny.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

W Bochni wybuchł strejk i bojkot pracowni malarskiej Tarczałowicza. Wzywa się robotników malarskich, w pierwszym rzędzie krakowskich, aby aż do odwołania pracy tam nie przyjmowali.

Na 1 Maja! Na 1 Maja!

PIĘĆ PIEŚNI

do odśpiewania w pochodzie:

„Czerwony Sztandar“, „Marsylianka“, „Pieśń pracy“, „Gdy naród do boju...“ i „Międzynarodówka“.

Cena za egzemplarz 2 h, za 100 egzemplarzy 1 K 50 h, z przesyłką 1 K 80 h. — Wysyła wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości tow. Maryan Pyrzowski, Kraków, ul. Filipa 11.

Chłopców do roznoszenia dziennika potrzeba zaraz. Zgłaszać się: „Naprzód“, Filipa 11.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 korona** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Członków krakowskiego Chóru drukarskiego i robotniczego,** oraz pragnących wziąć udział w uroczystości majowej śpiewaków, zaprasza się na próby Chóru, które się będą odbywały we wtorki i czwartki w lokalu stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek główny 12.

* **Baczność rowerzyści!** Towarzyszów, którzy z rowerami mogą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, upraszamy o zgłoszenie się do tow. Rosenzweiga w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., codziennie od godz. 7—8 wieczorem, zaś w niedzielę od godz. 10—12 przed południem.

* **Posiedzenie wspólne Zarządu Konsumu Rob. wraz z Radą nadzorczą** odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz 7½ wieczorem w lokalu sklepu Konsumu w Dębnikach (ul. Pocztowa 17).

* **Zgromadzenie kobiet** odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz 5 po południu w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5). Na porządku dziennym: „Święto 1 Maja a klasa robotnicza“.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

OSKAR MERZ
inżynier
zmarł po krótkiej chorobie dnia 20 kwietnia 1910 w 34 tym r. życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul Starowiślnej 1 nastąpi w piątek dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 3 po południu.

Oddzielnych zawiadomień nie rozsyła się.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wszystkie gatunki Atramentów ISKRA Pasta do obuwia

Podróżującego fachowca poszukuje firma Bartig i Ska, fabryka pilników i maszyn, odlewarnia żelaza i metali. Spółka z. z. o. o. w Krakowie. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 87.

Bony niemki umiejącej szyć poszukuje się. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Principia ul. św. Marka 21.

Poszukuję parceli około 300 sążni, w obrębie 1/2 godz. drogi od śródmieścia. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Heski ul. Szewska 20.

Kupię szafkę mahoniową z bronzami, łask. zgłoszenia do biura ogłoszeń Principia ul. św. Marka 21.

Wieczornego zajęcia poszukuje absolwent Akademii handlowej z kilkuletnią praktyką. Łask. zgłoszenia pod S. L. do Biura ogłoszeń „Principia" przy ul. św. Marka 21.

Poszukuję od 1 lipca

2 pokoi z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu lub w obrębie ul. Wielopole, Zyblikiewicza, Gertrudy.

Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu", ulica św. Marka 21.

Poszukuje się

od lipca 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Biura reklamowego „Principia", ulica św. Marrka 21.

Roman Bluth

Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek

„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego

na Kraków i Podgórze.

Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Tylko h. 65 za 1/8 klg.

Odtłuszczone kuracyjne

KAKAO

poleca

JAN MICHALIK

Fabryka czekolady i kakao. Kraków, ul. Floryańska 45. Pensyonatom znaczny opust.

Najlepszej jakości i po najtańszej cenie odstępuje

TŁUSZCZ kokosowy

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Anioł" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć, maszyny do szycia, owery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.



Przed użyciem.



Po użyciu.

Takie cudowne działanie wywiera

preparat

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu. Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę do działania,

a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość, a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola-Dultz jest polecane przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daje więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły. Według uznania, można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny MAX DULTZ, Budapest VII/501, Tabakgasse 29.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!



S. Benisch

Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40 i 8 k.; 1 klg. szarego puchu 6 i 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszgo brzusznego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 116 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda 86 cm. długa, 58 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 kor.; półpuchem 20 k.; puchem 24 k.; pojedyncze pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; poduszki 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.



Kule i Kręgle

z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW, RYNEK 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.



POLSKO-CZESKA FIRMA

KARESZ i STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przeprawia pasażerów

do Ameryki

i do wszystkich innych zamorskich krajów

po bardzo nizkich cenach

bezpiecznymi, znakomicie urządzonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.

Doskonały zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa

Podróż oceanem trwa tylko 5½ dni cesarskimi, pospiesznymi okrętami:

„Kaiser Wilhelm II" || „Kronprinz Wilhelm"
„Kaiser Wilhelm der Grosse" || „Kronprinzessin Cecilie".

Korespondencya we wszystkich językach.

Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po otrzymaniu 20 koron zadatku wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.

5.500

notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że

KAISERA

karmelki piersiowe

z 3-ma jodłami

Kaszel

chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.

Pakiet 20 h. i 40 h. Puszka 60 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Na śluby

polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 18. Telefon 3836.

„OLLA"

najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE

2-letnia gwarancya za każdą sztukę.

Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.

Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ" i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA" bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA", WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57. Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

ZAKŁAD JUBILERSKI M. BRENNERA

przeniesiono na ul. Mikołajską l. 8, I. p. Okazyjna sprzedaż i kupno kosztowności, brylantów, złota, srebra i t. p.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.

Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906	K 539,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1906	„ 178,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1906	„ 30,748.988·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1906	„ 2,215.856·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—

] 13,934.50[illegible]

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po zapłaceniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej l.

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim"



z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedyńczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu. Praca wielogodzinna przy przyrządzie „Maxim" nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się „Maximem" wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy

Em. Erber, Wiedeń II/8. Ennsgasse Nr. 21.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek **przeczyszczający**

Filipa Neusteina poczkrzone przeczyszczające pigułki

(Neusteina pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, **wolne od wszelkich szkodliwych składników**; **używa się ich z najlepszym skutkiem** przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

zatwardzenia,

źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy, rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się. Należy żądać „Philippa Neusteina przeczyszczających pigułek". Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, kiem czerwono-czarnym „św. Leopold" i podpisem „Philipp Neustein. Apteka". Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka pod „św. Leopoldem" Philippa Neusteina, Wiedeń I., Plankengasse

w Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).